

## Dziesięć prognoz klimatycznych, które przeminęły z wiatrem

- 18 października 2025 r.



Report24 / SI

Antropogeniczne zmiany klimatu są przedstawiane jako niepodważalna prawda, ale bliższe przyjrzenie się ujawnia konstrukcję zniekształconych danych, zmanipulowanej nauki i wyrachowanej histerii, której celem jest przede wszystkim zdominowanie społeczeństwa poprzez wyższe podatki i coraz bardziej absurdalne regulacje. Przez dekady politycy i samozwańczy eksperci malowali apokaliptyczne obrazy, które niestety nigdy się nie ziściły – od pozbawionej lodu Arktyki po tonące wyspy – aby wzniecić panikę i przekierować fundusze. Te przewidywania nigdy nie były oparte na dowodach, lecz były jedynie narzędziami elity władzy, która wykorzystuje podatnika jak bankomat.

*Autorstwa Chrisa Vebera*

Rozważmy krótki (!) fragment niespełnionych przepowiedni, począwszy od Petera Wadhamsa, oceanografa z Uniwersytetu Cambridge, który [w wywiadzie dla „Guardiana” w 2007 roku](#) ogłosił, że Arktyka latem będzie całkowicie pozbawiona lodu do 2013 roku, co

zapoczątkuje niemożliwy do zatrzymania punkt krytyczny. Tymczasem Narodowe Centrum Danych o Śniegu i Lodzie (NSIDC) szacuje, że w 2025 roku letnia pokrywa lodowa wyniesie 4,6 miliona kilometrów kwadratowych.

Podobnie, obalone zostało stwierdzenie Davida Vinera, klimatologa z Climatic Research Unit na Uniwersytecie Wschodniej Anglii, który [w 2000 roku w „The Independent” przewidywał](#), że śnieg w Wielkiej Brytanii stanie się „bardzo rzadki” w ciągu kilku lat i że kolejne pokolenie dzieci będzie go znać tylko z książek. Jednak od tego czasu Brytyjczycy doświadczyli serii rekordowych opadów śniegu, w tym potężnych burz w latach 2018 i 2021, które sprawiły, że zimy nie były łagodniejsze, ale często bardziej surowe.

Już w 1989 roku Noel Brown, dyrektor Programu Środowiskowego ONZ w Nowym Jorku, ostrzegał w wywiadzie dla agencji AP, że podnoszący się poziom mórz doprowadzi do zatopienia całych krajów, takich jak Malediwy, do roku 2000, a miliony ludzi staną się „ekouchodźcami”, [jeśli ten trend się nie odwróci](#). Dziś, w 2025 roku, Malediwy dosłownie kwitną. Sztuczne wyspy powiększają powierzchnię lądu, odrastają rafy koralowe, a Malediwy wybudowały cztery nowe lotniska.

Jeszcze bardziej absurdalny [jest program ABC News z 2008 roku](#), w którym dramatyczne obrazy zapowiadały, że Nowy Jork zostanie w dużej mierze zalany do 2015 roku, ponieważ topniejące czapy lodowe doprowadziły do gwałtownego wzrostu poziomu mórz. Kolejny absurdalny scenariusz zagrożenia, który nie miał nic wspólnego z żadną poważną prognozą.

Amerykańska Służba Geologiczna (USGS) przyczyniła się [do wzrostu niepokoju klimatycznego](#) w 2008 roku, kiedy w swoim Raporcie o Zagrożeniach Zmian Klimatu (Climate Change Threat Report) przewidywała wyginięcie i śmierć głodową niedźwiedzi polarnych w latach 2010. z powodu topnienia lodu morskiego. Mimo to szacuje się, że do 2025 roku populacja wyniesie 26 000 osobników, z lokalnymi wzrostami (!).

Al Gore, niestrudzony kaznodzieja kultu klimatycznego, ostrzegał [w swoim filmie dokumentalnym z 2006 roku](#) „Niewygodna prawda”, że planeta przekroczy nieodwracalny „punkt bez powrotu” do 2016 roku, jeśli emisje nie zostaną radykalnie ograniczone. Termin minął, a temperatury nie eksplodowały, a ekosystemy nie uległy załamaniu. Zamiast tego Gore wzbogacił się obrzydliwie, a miliardy dolarów subsydiów popłynęły do spekulantów paniki klimatycznej.

James Hansen, klimatolog NASA, przebił te szacunki w 2008 roku, [twierdząc w wywiadach](#), że Arktyka będzie wolna od lodu latem 2018 roku, co będzie oznaczało „punkt krytyczny na naszych oczach”. W 2025 roku wciąż możemy zobaczyć Arktykę połyskującą w jej czapie lodowej.

Książę Karol – obecnie król – postawił ludzkości ultimatum w [przemówieniu dla „The Independent”](#) w 2009 roku. Do katastrofy klimatycznej pozostało zaledwie 96 miesięcy, po których odwrócenie zmian klimatycznych stałoby się niemożliwe, a my pogrążylibyśmy się w otchłani wrogiego piekła. Ultimatum wygasło w 2017 roku, ale nie nastąpił żaden upadek, a co najwyżej upadek królewskiego alarmizmu.

Ostrzeżenie Browna, wydane przez ONZ, było rozpowszechniane w [wielu innych wersjach przez ONZ](#) od 1989 roku. Do 2000 roku podnoszący się poziom mórz zniszczyłby całe regiony przybrzeżne i siedliska nawet 150 milionów ludzi, powodując zniknięcie całych

krajów. W tym przypadku również nie doszłoby do katastrofy – z wyjątkiem proroków, których wiarygodność zniknęła pod falami.

Wreszcie, Program Narodów Zjednoczonych ds. Środowiska (UNEP) w 2005 roku [przewidywał](#), że do 2020 roku 50 milionów „uchodźców klimatycznych” napłynie na północ z powodu powodzi i susz. UNHCR przewiduje, że do 2025 roku na całym świecie 122 miliony osób zostanie przesiedlonych, ale to ubóstwo, a nie CO<sub>2</sub>, popycha masy na Złoty Zachód. Zamiast redukować emisję CO<sub>2</sub> do zera, powinniśmy ograniczyć finansowanie dla osób ubiegających się o azyl do zera. To działałoby cuda w ograniczaniu migracji.

Prognozy proroków klimatycznych nie sprawdzają się ani razu. Zmiana Klimatu Wywołana przez Człowieka™ opiera się na wstępnie posortowanych lub fałszywych danych, błędnych i uproszczonych modelach oraz jawnych kłamstwach. Zmiana Klimatu Wywołana przez Człowieka™ to dosłownie kwestia wiary. Nie ma na to dowodów. To mistyfikacja, która wykorzystuje klimat – zmieniający się od niepamiętnych czasów, od epok lodowcowych po okresy ocieplenia – jako pretekst do wymuszania od ludzi wyższych podatków i zmuszania ich do kontrolowania emisji CO<sub>2</sub>. Nasi przodkowie przetrwali zmiany klimatu całkowicie bez dekretoów UE; my możemy zrobić to samo, jeśli w końcu pozbedziemy się naszych samozwańczych elit. Czas skończyć z tym nonsensem: mniej paniki, więcej wolności – klimat poradzi sobie doskonale bez naszych podatków.